

Mniej Więcej (206)



Foto: Zofia Mikula

Ech!, ta Saska Kępa!!!

To jest książka rzadko spotykana! Warszawska Saska Kępa jest warta znania i uznania. Zwłaszcza **Dorota Ryst** jest od lat tam zasiedziała i – jak sadzę – rozkochana w swojej „gawrze”.

Leszek Żuliński

Zresztą sami przeczytajcie: *Oddajemy w Państwa ręce nową książkę wydaną przez Stowarzyszenie Salon Literacki. Odbicia Saskiej Kępy to kolejny album poetycko-fotograficzny z cyklu „odbić miast”.*

Nie sposób tutaj wszystko opisać i opowiedzieć, toteż po prostu **Dorota Ryst** i **Sławomir Płatek** skłonili trzydzieści jeden osób do „wierszowanych wierszy” (gdzie – skądinąd – i ja się w tym załapałem).

Tak więc mamy tu 32 wiersze, ale co ciekawe do każdego wiersza jest przyłączony ciekawy obraz.

Ja tutaj tych obrazów nie jestem w stanie pokazywać, bo byśmy się długo, długo nad tym musieli zatrzymywać. Tak czy owak Saska Kępa nagle w cudowne „tango” zatańczyła.

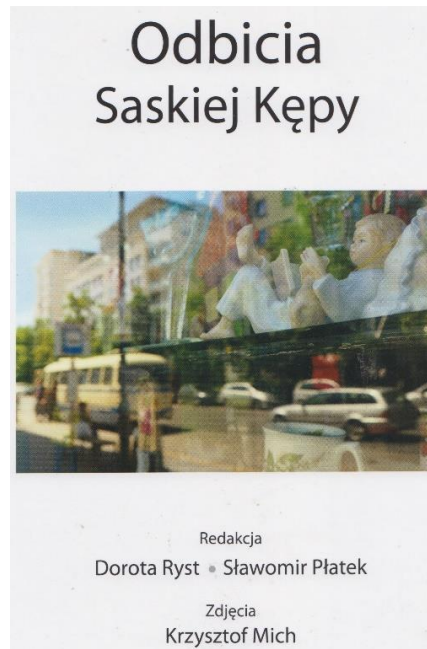
Na początek posyłam Wam wiersz Pawła Bilińskiego pod tytułem *I ty zostaniesz Supermanem*. Oto on:

wszystko wskazuje na to / że Clark Kent odwiedził kiedyś Saską Kępę / co prawda tylko na chwilę / gdy spieszył ratować sąsiednią galaktykę // podobno po jego przelocie / na niebie ukazał się obłok / w kształcie Matki Boskiej / trzymającej futbolową piłkę // niektórzy twierdzą / że był tu też Kapitan Ameryka / to jednak raczej bzdury / Kapitan Ameryka jest bardzo zajęty / kryzysem arabskim i pielęgnacją grzywki / ale i tak warto odwiedzić Saską Kępę / wstąpić na Francuską i Plac Przymierza / popatrzeć na odbite w wystawach / samochody i kolce Stadionu / wejść do sklepu przymierzyć kapelusz / kupić dziewczynie kolczyki.

Obok powyższego wiersza pod tytułem *Miejsce* jeszcze jeden wiersz (tym razem Klaudii Haggmayer) przeczytajcie:

Pokazałabym ci miejsce które nigdy nie było moje // ale boję się że jeszcze częściej będę tam wracać / że rodzinny będę słodszy niż ostatnie / a kelnerka dostawi krzesło / chociaż nikt nie pytał // boję się że chłód marmuru niczego nie zmieni / i w pełnym słońcu za szybko uwierzę / że szczęśliwe mogą być tylko drzewa.

Taaak! Saska Kępa to jest coś – rzekłbym – innego niż inne miejsca warszawskie.



Dlatego musiałem także pościć Wam jeszcze coś ciekawego... Oto jest wiersz pod tytułem *bez Filona*, którego sama Autorka Dorota Ryst napisała. Tytuł: *bez Filona*... przeczytajcie, posłuchajcie:

spojrzenie spod ronda / na poróżwiałą kwitnącą / paryską / francuską / plac który przymierza / coraz nowe sukienki / wszystkie Agnieszki / wirują w zapachu bżów / sieją bratki i pelargonie / co dnia przemierzają / saską kępę / od ronda do ronda.

Hmm, bywałem tam wiele razy i zawsze czułem się w „innym świecie”. Dlatego Wam oferuję Saską Kępę, bo to jest nieco inny świat, który potem na lata w pamięci Wam zostanie!

Odbicia Saskiej Kępy. Redakcja: Dorota Ryst i Sławomir Płatek. Zdjęcia: Krzysztof Mich. Copyright by Stowarzyszenie Salon Literacki, Warszawa 2021, s. 44.



Jan Szczurek

Na wschodzie

Pamiętajcie, że było inaczej. Gdy Oni przeszli wszystko trzeba budować od nowa.

Serce zostawiłem w tej ziemi. Moja dusza szybuje ku gwiazdom. Tak dużo chciałem po sobie zostawić.

Zostaje po mnie tak mało. Nie z chciwości, ale z miłości do ziemi i ludzi.

czas oceni

Łącznik-Ługańsk, 18 czerwca 2015

Przestroga

Wkopane w pył ziemi między Górą Św. Anny a Kopą biskupią stoją pomniki.

Niekiedy zatrzyma się człowiek, w zadumie czyta nazwiska swojsko brzmiące, bez ciała, które zwiędły

nad kanałem Le Manche, w lodach Syberii i piasku Afryki. Jakie to smutne umierać wszędzie, tylko nie u siebie.

Patrzą na historię tej ziemi. – To dobrze, że tak wielu jeszcze pamięta wczoraj, tylu zabitych, zniewolonych, zgwałconych.

Urodziłem się tutaj, chcę rozmawiać z tymi, którzy szukają panaceum na nicość, na fałsz.

Wędrujemy w kolejne tysiąclecie, Będąc wspólnie spokojni i dumni. abyśmy już nigdy nie musieli budować takich pomników.

Łącznik, czerwiec 2000

Wysycha krew

Dokąd idziesz biały człowieku przy lamencie tysięcy przecinasz pępowinę maczugą Iskandera.

Niedźwiedź z atomem już stoi w rozroku. Nikt nie zapewnia że pokój jest wieczny.

Bóg naszym nacjom taki los wyznaczył by przylgnęły do krzyża ledwo poczęte dusze.

Ulatują do nieba z hipersoniczną szybkością. W jaskiniach wysycha krew. Na ścianach pismo obrazkowe.

Nasza ziemia.

Łącznik, 14 marca 2022